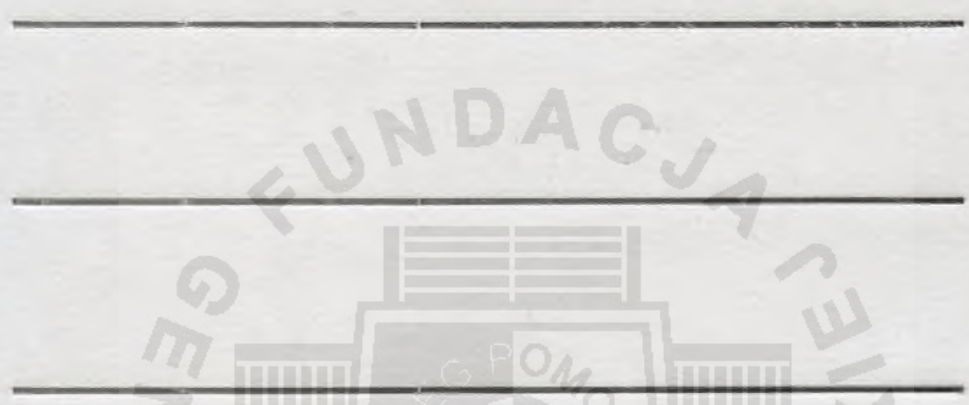


wypisów nie zrobiono



istniała;
Irena Dramińska

-861 Warszawa

Jot. (brak)

Sz. Sz.
W-wa

H 1992

1910

NIZNIKOWSKA Irena

zam. Molak

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — NIŻNIKOWSKA Irana.....

.....
.....
..... I. 2008 / WSK

I/1. Relacja ✓

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne... —

IV. Korespondencja ✓

V. Nazwiskowe karty informacyjne —

VI. Fotografie —

I/1. RELACJA

- Wspomnienie o Jenie Holak, spisane przez Wandę Bogusławską - Osomińską 1999r., wydruk, k. 1 s. 1 (Legz. nadesłany w 2002r., wydruk, k. 2 s. 2-5).



Wspomnienie o Irenie Molak

Irena Molak, z domu Niżnikowska, urodziła się 20 listopada 1926 r. w Warszawie jako córka Jana i Zenobii Zmilewskich. Ojciec Irki, Jan, był ekonomistą po Wolnej Wszechnicy, pracował w wojsku. Matka wymagała od trójki dzieci, żeby poza nauką w szkole jeszcze się uczyły gry na fortepianie, a więc trójka dzieci państwa Niżnikowskich uczyła się w Wyższej Szkole Muzycznej im. Fryderyka Szopena, a Irka jeszcze chodziła do szkoły baletowej Tatiany Wysockiej. Mieszkali w Warszawie przy ulicy Żąbkowskiej. Irka chodziła do wybuchu wojny do szkoły pani Jabusiewicz. Szkoła pani Jabusiewicz była szkołą prywatną, po wybuchu wojny została zlikwidowana, Irka uczyła się na tajnych kompletach i zrobiła maturę w szkole im. Emilii Plater. Maturę otrzymała już po wojnie, po powrocie z obozu. Po wojnie wstąpiła na Wydział Stomatologiczny Akademii Medycznej w Warszawie, który ukończyła i pracowała, głównie w szkolnictwie. Miała dwoje rodzeństwa, starszą siostrę Marię, która ukończyła medycynę i została profesorem, i młodszego brata Jerzego, który jest inżynierem. Irka na początku 1940 r. wstąpiła do tajnego polskiego Harcerstwa, Szarych Szeregów. Zajmowała się kolportażem, przechodziła szkolenie sanitarne, robiła wszystko to, co jej zlecono. Drużynową była Irena Krauze.

11 kwietnia 1944 r. trzech chłopcy z „Parasola” po udanej akcji wrócili do pokoju sublokatorskiego, wynajmowanego przez jednego z nich. Akcja była udana, zdobyto broń. Byli to: „Ziutek” - Józef Szczepański, autor pieśni „Pałacyk Michła, Żytńia, Wola...”, Józef Justyn Ignatowicz, ps. „Figa” i wstawiony udziałem w zamachu na Kutschere „Miś” – Michał Issajewicz, który dołączył do „Parasola” z 27 Dywizji Wołyńskiej. W nocy wkroczyło gestapo do pokoju, który wynajmował „Ziutek” od państwa Kłodzińskich, zaczęła się strzelanina. Zabili Niemca, który wtargnął do nich, ale zaczęła się wielka strzelanina, i w końcu „Ziutek” wyskoczył przez okno wyrzucając przedtem granaty, spadł na dach samochodu niemieckiego, i uciekł. „Figa” został zabity, a „Miś” został osadzony w obozie koncentracyjnym Stutthof, i przebywał tam do końca wojny. Całe nieszczęście polegało na tym, że „Ziutek” wyskoczył bez marynarki, w marynarce miał notes a w nim adresy, a on był znany tym Niżnikowskim i innym rodzinom na Pradze, doskonale znanym w Harcerstwie. Zaczęły się aresztowania. W nocy 14/15 kwietnia złapano rodzinę Niżnikowskich, matkę, dwie siostry, brata który był mały, prócz ojca, bo ojciec był wtedy z wojskiem w Rumunii. Jeszcze jak ojciec był w Rumunii, matka wynajęła pokój osobie, która miała fałszywe papiery i była z małym dzieckiem. Jak ładowano wszystkich do budy, to ponieważ Jurek Niżnikowski był drobny, mały, a to dziecko było czteroletnie, to jego Niemiec wyrzucił, żeby się opiekował dzieckiem.

Rodzina Kłodzińskich, od której „Ziutek” odnajmował pokój, została również aresztowana i razem ze znajomymi rozstrzelana w ruinach getta. Należy sądzić, że to wkroczenie hitlerowców na ulicę Długą do mieszkania państwa Kłodzińskich było wynikiem donosu. Przewieziono wszystkich najpierw w Aleję Szucha, a potem na Pawiak, na Serbię. Starsza siostra Irki, która była wtedy chyba na czwartym roku medycyny, trafiła do pracy w szpitalu więziennym. Na dzień, dwa dni przed wybuchem Powstania cały Pawiak zlikwidowano. Pracowników szpitala zwolniono, chorych uduszono. Kobiety więzione na Serbii zawieziono do obozu koncentracyjnego Ravensbrück. Po tym część z nich pracowała w komandzie Neubrandenburg. Przy ewakuacji obozu część kobiet uciekła. Irka wróciła do Warszawy, mama później.

Irka wróciła bardzo wyczerpana, przez parę lat chorowała. Stale chodziła obandażowana bo tak jakby jej ciało gnilo. W ogóle nie za dużo się ruszała, raczej leżała. W końcu podjęła studia.

Irka miała troje dzieci, dwie córki i syna. Miała wnuki, była osobą bardzo dobrą, subtelną, współczującą i pełną życzliwości dla bliźnich. Ostatnie lata swego życia bardzo chorowała: cukrzyca, nerki, krążenie, z wielkim trudem poruszała się w swoim mieszkaniu. Zmarła 20 czerwca 1999 r. Cześć jej pamięci!

Wanda Bogustawska-Dramińska

prysłała do S Zaręchiny 15 XII 99

Ire

Wspomnienie o Irenie Molak

Irena Molak, z domu Niżnikowska, urodziła się 20 listopada 1926 r. w Warszawie jako córka Jana i Zenobii Zmilewskich. Ojciec Irki, Jan, był ekonomistą po Wolnej Wszechnicy, pracował w wojsku. Matka wymagała od trójki dzieci, żeby poza nauką w szkole jeszcze się uczyły gry na fortepianie, a więc trójka dzieci państwa Niżnikowskich uczyła się w Wyższej Szkole Muzycznej im. Fryderyka Szopena, a Irka jeszcze chodziła do szkoły baletowej Tatiany Wysockiej. Mieszkali w Warszawie przy ulicy Ząbkowskiej. Irka chodziła do wybuchu wojny do szkoły pani Jabusiewicz. Szkoła pani Jabusiewicz była szkołą prywatną, po wybuchu wojny została zlikwidowana, Irka uczyła się na tajnych kompletach i zrobiła maturę w szkole im. Emilii Plater. Maturę otrzymała już po wojnie, po powrocie z obozu. Po wojnie wstąpiła na Wydział Stomatologiczny Akademii Medycznej w Warszawie, który ukończyła i pracowała, głównie w szkolnictwie. Miała dwoje rodzeństwa, starszą siostrę Marię, która ukończyła medycynę i została profesorem, i młodszego brata Jerzego, który jest inżynierem. Irka na początku 1940 r. wstąpiła do tajnego polskiego Harcerstwa, Szarych Szeregów. Zajmowała się kolportażem, przechodziła szkolenie sanitarne, robiła wszystko to, co jej zlecono. Drużynową była Irena Krauze.

11 kwietnia 1944 r. trzech chłopcy z "Parasola" po udanej akcji wrócili do pokoju sublokatorskiego, wynajmowanego przez jednego z nich. Akcja była udana, zdobyto broń. Byli to: "Ziutek" - Józef Szczepański, autor pieśni "Pałacyk Michła, Żytńia, Wola...", Józef Justyn Ignatowicz, ps. "Figa" i wstawiony udziałem w zamachu na Kutscherę "Miś" - Michał Issajewicz, który dołączył do "Parasola" z 27 Dywizji Wołyńskiej. W nocy wkroczyło gestapo do pokoju, który wynajmował "Ziutek" od państwa Kłodzińskich, zaczęła się strzelanina. Zabili Niemca, który wtargnął do nich, ale zaczęła się wielka strzelanina, i w końcu "Ziutek" wyskoczył przez okno wyrzucając przedtem granaty, spadł na dach samochodu niemieckiego, i uciekł. "Figa" został zabity, a "Miś" został osadzony w obozie koncentracyjnym Stutthof, i przebywał tam do końca wojny. Całe nieszczęście polegało na tym, że "Ziutek" wyskoczył bez marynarki, w marynarce miał notes a w nim adresy, a on był znany tym Niżnikowskim i innym rodzinom na Pradze, doskonale znanym w Harcerstwie. Zaczęły się aresztowania. W nocy 14/15 kwietnia złapano rodzinę Niżnikowskich, matkę, dwie siostry, brata który był mały, prócz ojca, bo ojciec był wtedy z wojskiem w Rumunii. Jeszcze jak ojciec był w Rumunii, matka wynajęła pokój osobie, która miała fałszywe papiery i była z małym dzieckiem. Jak ładowano wszystkich do budy, to ponieważ Jurek Niżnikowski był drobny, mały, a to dziecko było czteroletnie, to jego Niemiec wyrzucił, żeby się opiekował dzieckiem.

Rodzina Kłodzińskich, od której "Ziutek" odnajmował pokój, została również aresztowana i razem ze znajomymi rozstrzelana w ruinach getta. Należy sądzić, że to wkroczenie hitlerowców na ulicę Długą do mieszkania państwa Kłodzińskich było wynikiem donosu. Przewieziono wszystkich najpierw w Aleję Szucha, a potem na Pawiak, na Serbię. Starsza siostra Irki, która była wtedy chyba na czwartym roku medycyny, trafiła do pracy w szpitalu więziennym. Na dzień, dwa dni przed wybuchem Powstania cały Pawiak zlikwidowano. Pracowników szpitala zwolniono, chorych uduszono. Kobiety więzione na Serbii zawieziono do obozu koncentracyjnego Ravensbrück. Po tym część z nich pracowała w komandzie Neubrandenburg. Przy ewakuacji obozu część kobiet uciekła. Irka wróciła do Warszawy, mama później.

Irka wróciła bardzo wyczerpana, przez parę lat chorowała. Stale chodziła obandażowana bo tak jakby jej ciałogniło. W ogóle nie za dużo się ruszała, raczej

III/13



L.dz. 4648 USK / 2002

Iw/4

leżała. W końcu podjęła studia.

Irka miała troje dzieci, dwie córki i syna. Miała wnuki, była osobą bardzo dobrą, subtelną, współczującą i pełną życzliwości dla bliźnich. Ostatnie lata swego życia bardzo chorowała: cukrzyca, nerki, krążenie, z wielkim trudem poruszała się w swoim mieszkaniu. Zmarła 20 czerwca 1999 r. Cześć jej pamięci!



I 1115

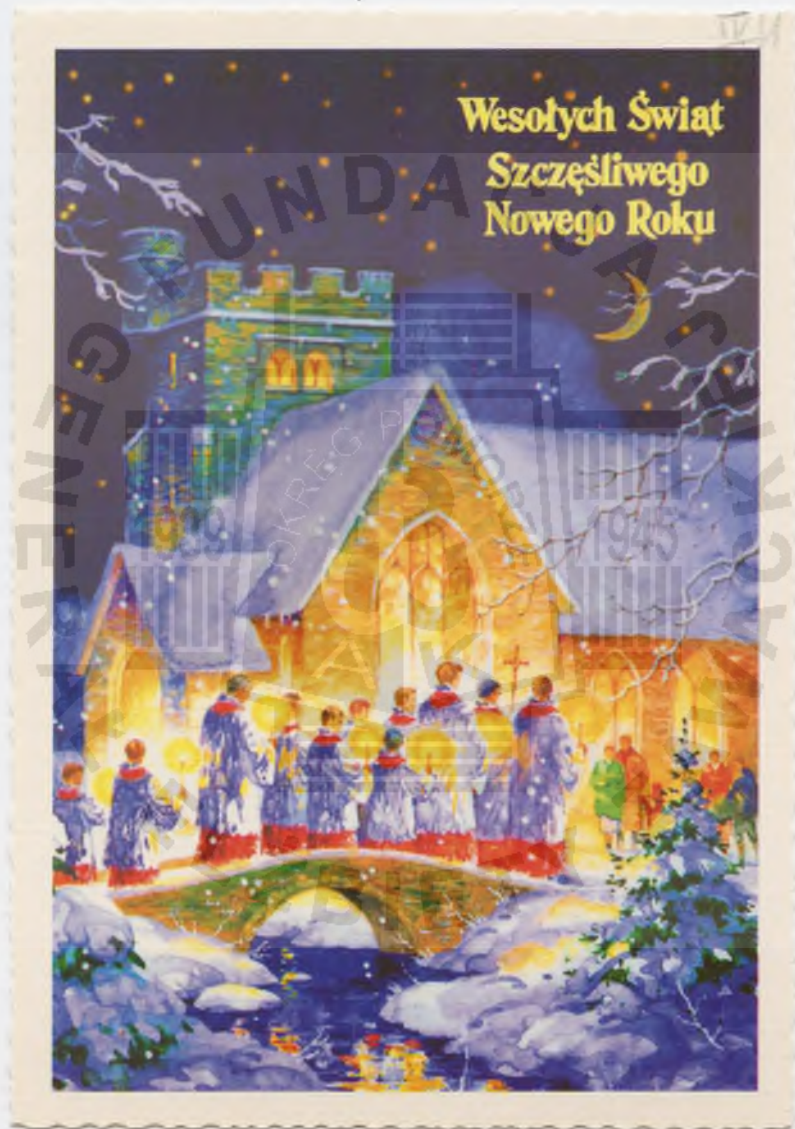


L. dn 4678 4516 / 2002

IV KORRESPONDENCJA

(1999 r.) k. 1





17.12.9A

Wpłynęło dnia

31 55

14 Stk 9A

Licz.

01.1950

Hilsce Szauonny i Droga Panu Profesor.
 Życzę Panu wiele szczęścia i radości z powodu
 Narodzin Łbanić i kochanej córki. (Jordana z us. kochanki)
 Nie wzdychajcie się długo - mielam operację zacięty
 po tryu laser. Proszę Szauonny Panu do leczenia
 moje nogawki z fmed i gładka. Istnieć może
 być moje kolozawki. Jeżeli zobowie dofrise,
 to mau duzo do wa gran i do fmedcauwu.
 Szauonny Panu Bardzo Serdecznie pozdrawiam
 Kawała Wraminiska

NIZNIKOWSKA Irena

